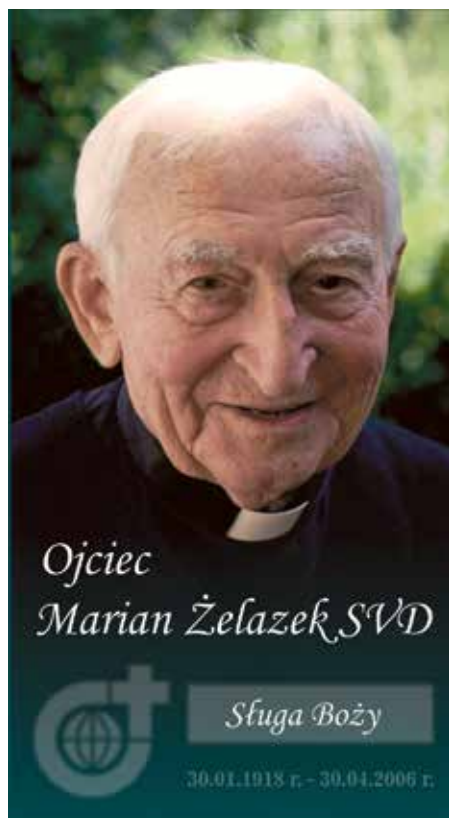


Bezpłatny kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Ojca Mariana Żelazka w Palędziu



MISJONARZ Z PAŁĘDZIA



„Drodzy Przyjaciele Misji!

Dziękujemy Wam z całego serca za Waszą pomoc,
za modlitwy i ofiary, za pamięć i solidarność.

Dziękuję Wam wszystkie dzieci ze szkoły Beatrix i Domu Opieki.

Dziękuję Wam pacjenci i pracownicy

ze Szpitala dla Cierpiących na Trąd i z Kuchni Miłosierdzia.

Dziękuję Wam każdy mieszkaniec Wioski Zmartwychwstania.

Niech nam wszystkim Pan Bóg błogosławi,

niech nowonarodzony Chrystus, który nie mógł znaleźć miejsca

w przyzwoitej gospodzie na ziemi,

znajdzie ciepłe i gotowe miejsce w naszych domach i w naszych sercach.

Spokojnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia

i Szczęśliwego Nowego Roku!”



Życzenia od misjonarzy z Indii

przekazane za pośrednictwem Referatu Misyjnego Księża Werbistów.



MODLITWA O POKÓJ

Boże,

Dawco i Miłośniku pokoju,
racz przyjąć nasze modlitwy
i wspieraj nas w wysiłkach
o zachowanie pokoju
wśród narodów świata.
usuń złość i nienawiść
z życia ludzi,
połącz uczucia i myśli ludów
w woli pokoju,
by ludzkość wyrzekła się
wszelkiej wrogości i agresji.



KRZEWICIEL OŚWIATY – O. MARIAN ŻELAZEK

„Nie jest trudno być dobrym – wystarczy tylko chcieć” – te słowa ojca Mariana Żelazka stały się maksymą jego życia osobistego i pracy misyjnej w Indiach przez 56 lat. Świadczył dobro ludziom niezależnie od tego gdzie się urodzili i jaką wiarę wyznawali. Czynił wszystko, by mogli żyć godniej, z perspektywą poprawy swego społecznego statusu – tak w skrócie ujął dzieło życia polskiego werbisty arcybiskup Raphael Cheenath SVD z Cuttack-Bhubaneswar w stanie Orisa w Indiach.

Ojciec Żelazek powszechnie jest znany ze swej posługi misyjnej wśród chorych leprozium w Puri – ludzi dotkniętych trądem, najbardziej zmarginizowanych w społeczeństwie indyjskim. Jednak przez pierwszych 25 lat swojej misji w Indiach skupił się na krzewieniu oświaty wśród najuboższych, bo wiedział że kamieniem miłym rozwoju jest wykształcenie.

On sam zdobył gruntowne wykształcenie poczynając od Gimnazjum Misyjnego Zgromadzenia Słowa Bożego w Górnej Grupie koło Grudziądza do roku 1937, poprzez studia filozoficzne i teologiczne w Collegio Anselmiano w Rzymie w latach 1945-50. Jednak szczególnym miejscem i cza-

sem życiowej edukacji ojca Mariana stały się... hitlerowskie obozy koncentracyjne Dachau i Gusen w latach 1940-45. Tam, ocierając się każdego dnia o śmierć, zmuszany do pracy ponad siły w nieludzkich warunkach, obiecał sobie i Bogu, że jeśli przeżyje, poświęci się pracy misyjnej wśród ludzi najbardziej potrzebujących. Jako młody kapłan SVD został w marcu 1950 roku wysłany do nowej werbistowskiej stacji misyjnej w Sambalpur w stanie Orisa we wschodnich Indiach.

Swoją misję rozpoczął od intensywnej nauki lokalnych języków: sadri powszechnie używanego wśród ludności plemiennej zachodniej części stanu Orisa. Potem też nauczył się języka sta-

nowego oriya, w końcu także oficjalnego języka w Indiach hindi. Przez następnych ponad 50 lat biegła znajomość tych języków ułatwiała mu docieranie do umysłów i serc ludzi. Podobnie jak cechy jego charakteru – wrodzony optymizm i bezinteresowna życzliwość wobec innych ludzi, dostrzeganie i podkreślanie ich pozytywnych cech i talentów.

W diecezji Sambalpur skupił swoje działania na ludności plemiennej, ubogich analfabetach, zacofanych ekonomicznie, uciskanych przez klasy wyższe tamtego społeczeństwa. Poświęcił się całkowicie ich kształceniu, poprawie sytuacji ekonomicznej i wyzwoleniu ich ze szponów wierzycieli, którzy ich wykorzystywali i nękali.

W 1951 został dyrektorem wyższej szkoły katolickiej w Rourke-la, na przedmieściu dużego miasta przemysłowego. W uznaniu jego talentów pedagogicznych i organizatorskich mianowano go w latach 1964-75 diecezjalnym sekretarzem szkół katolickich. Spowodował, że wszystkie szkoły katolickie znalazły się pod jednym kierownictwem i nadał im właściwy kierunek i dyscyplinę. Jako uznany pedagog pozostawił trwałe ślad na całym systemie szkolnym w diecezji Sambalpur.

Ojciec Marian jako innowator już w latach 50. zaopatrzył się



(Foto z archiwum SVD)

w generator i projektor filmowy oraz rzutnik slajdów i wyposażony w ten przenośny zestaw medialny pielgrzymował od parafii do parafii, od szkoły do szkoły w stanie Orisa, pokazując filmy i przeżroczka, promując dzieła kultury, w atrakcyjny na tamte czasy sposób szerząc oświatę. O całą dekadę wyprzedził dekret Soboru Watykańskiego II z 1963 roku „Inter Mirifica” o wykorzystaniu środków społecznego przekazu. Stworzył pierwotną koncepcję powstałego później Centrum Mediów Katolickich dla stanu Orisa.

Podsumowaniem jego działalności pedagogicznej w Indiach stała się założona przez niego w Puri szkoła Beatrix (od imienia królowej holenderskiej – która była jedną z fundatorek). Na początku była przeznaczona dla dzieci z rodzin trędowatych; jednak gdy szkoła zyskała bardzo dobrą opinię, również rodzice nie chorujący na trąd posyłali do niej swoje dzieci. Ojciec Marian założył dla tych dzieci internat; dzięki temu ryzyko zakażenia trędem zostało zminimalizowane.

Arcybiskup Raphael Cheenath SVD podkreślił także fundamentalną rolę Ojca Żelazka w tworzeniu nowych kadr duchownych



O. Marian Żelazek SVD z dziećmi ze szkoły Beatrix (foto z archiwum SVD)

katolickich w Indiach, zajął się bowiem duszpasterstwem powołaniowym; otworzył pierwsze seminarium niższe w Hamirpur, Rourkela. „Małe ziarno, które zasiał ojciec Marian pół wieku temu, rodzi stukrotny plon”. Jego owocem są m.in. trzej biskupi w Orisie i pokaźna grupa kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Należą do nich abp Raphael Cheenath i abp John Barwa, którzy odwiedzali Pałędzie - miejsce urodzin i pamięci ojca Mariana Żelazka.

* * * * *

Źródło:

Referat abp Raphaela Cheenatha SVD z Orisy w Indiach: Ojciec Marian Żelazek SVD - „Bapa” (Ojciec) trędowatych i ubogich w Puri. Międzynarodowe Sympozjum Misjologiczne pt. „Wkład ojca Mariana Żelazka SVD w kształtowanie tożsamości misyjnej w Polsce”. 22 maja 2007 roku na Uniwersytecie kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Maria Talarczyk
Towarzystwo Przyjaciół
O. Mariana Żelazka



Abp Raphael Cheenath SVD (czwarty od lewej) w domu pp. Popowskich, 10.11.2009 r.



Abp John Barwa SVD (czwarty od lewej) przy tablicy w Pałędziu, 21.09.2018, (arch. Towarzystwa)

Z „KOLEKCJI LISTÓW MISYJNYCH”

(BIULETYN REFERATU MISYJNEGO KSIĘŻY WERBISTÓW)

„Przekazujemy Wam list misjonarzy werbistów z Purii w Indiach, którzy kontynuują dzieło rozpoczęte przez nestora naszych misjonarzy śp. o. Mariana Żelazka SVD. Ich pracę i problemy powierzamy Waszej modlitwie prosząc o wsparcie duchowe i materialne. Treść tego listu przekazcie znajomym i ludziom, których serca otwarte są na wielkie sprawy Boże, a szczególnie na dzieło misyjne Kościoła.

Dziękuję za dotychczasową współpracę, życzę wszystkim zdrowia i wszelkich łask Bożych. [...]

o. Wiesław Dudar SVD
Dyrektor Referatu Misyjnego



Kochani Przyjaciele Misji!

W imieniu własnym oraz mieszkańców i pracowników Centrum Leczenia Trądu Karunalay w Indiach, chciałbym złożyć Wam serdeczne życzenia [...] Bożonarodzeniowe. Niech Pan Jezus błogosławi Wam we wszystkim, w Waszym codziennym życiu i we wszystkich zajęciach. [...]

Opowiem Wam nieco o naszym życiu i pracy w Centrum Leczenia Trądu w Karunalay. Znajduje się tutaj wioska, która nosi dosyć trudną do wymówienia nazwę: Punaruthanpali. W naszym języku oznacza to: Zmartwychwstanie. Nazwana tak została na cześć wielkiego przyjaciela i dobroczyńcy trędowatych śp. o. Mariana Żelazka. Znajduje się w niej ponad 300 domów dla ludzi cierpiących na trąd. Ludzie, którzy z powodu tej strasznej choroby zostali wyrzuceni ze społeczeństwa, a często nawet ze swoich własnych rodzin, musieli przebywać z dala od ludzkich siedzib, by nie przerażać innych. Byli traktowani jak umarli za życia. Dzięki miłości

i poświęceniu o. Mariana Żelazka, wielu z nich znalazło pomoc i schronienie w Punaruthanpali – Wiosce Zmartwychwstania. Możliwość posiadania własnego dachu nad głową niezmiennie pomaga im w odzyskiwaniu poczucia godności i szacunku dla samego siebie. Tam powracają do życia. [...]

W Karunalay posiadamy również Dom Opieki oraz Szpital dla Cierpiących na Trąd. Od czasu do czasu przybywają do nas również lekarze z Polski oraz Włoch. Ich pomoc jest wprost nieoceniona! Z całego serca dziękujemy za bandaż, lekarstwa i przede wszystkim za ofiarność lekarzy, którzy od wielu lat regularnie przyjeżdżają do Purii aby leczyć naszych cierpiących braci i siostry.

Niech Wam Pan Bóg wynagradza i błogosławi!

Kolejnym miejscem gdzie cierpiący na trąd znajdują bardzo konkretną pomoc, jest Kuchnia Miłosierdzia, w której trzy razy dziennie podajemy pełne posiłki. [...]

Ojciec Marian był przyjacielem i bratem wszystkich ludzi. Nigdy nikogo nie odrzucał. Jego poświęcenie i oddanie cierpiącym, zwłaszcza chorym na trąd, wzbudzały podziw i uznanie wszystkich, którzy go znali: biednych i bogatych, przedstawicieli rządu i innych religii. Ci, którzy mieli szczęście poznać go osobiście, byli z tego dumni. Każda rocznica śmierci o. Mariana gromadzi mnóstwo ludzi w Purii. Każdy szanujący się przedstawiciel rządu, przychodzi w ten dzień do prywatnej kaplicy o. Żelazka z naręczem najpiękniejszych kwiatów, aby złożyć hołd temu, który uczynił dla narodu indyjskiego tak wiele dobrego. Podobnie postępują wszyscy przywódcy religijni w Purii. Nie jest to bynajmniej tylko publiczne pokazanie się, ale wypływa z prawdziwego szacunku dla o. Mariana. [...] **On ich rozumiał i naprawdę ich kochał, a oni o tym wiedzieli.”**

oprac. Aldona Muszak
Towarzystwo Przyjaciół
Ojca Mariana Żelazka

Działalność misyjną ojców Werbistów można wspierać wpłacając na konto Referatu Misyjnego w Pieniężnie.
Bliższe dane i numer konta znajdują się na oficjalnej stronie www.werbisci.pl

24 listopada 2025 r. pożegnaliśmy **śp. Krystynę Szymkowiak z Palędzia**. Jej pogrzeb odbył się w Skórzewie. Msza św. w intencji zmarłej od Towarzystwa Przyjaciół o. M. Żelazka będzie sprawowana **20 marca 2026 r.** w kościele w Dąbrówce. Dziękujemy pani Krystynie za jej pracowitość, życzliwość i otwarte serce!

Śp. Krystyna i jej mąż Marian Szymkowiak prowadzili duże gospodarstwo rolne w Palędziu i mieszkali w domu rodzinnym **matki ojca Żelazka** (Stanisławy Szymkowiak). Pani Krystyna wielokrotnie gościła w swoim domu o. Mariana, gdy przyjeżdżał do Palędzia. W wielu rozmowach z dużą życzliwością wspominała znanego misjonarza, który opowiadał o pracy w Indiach.